

Jeszcze jeden falsyfikat obliczony na psucie stosunków między Polską a Francją

Od najrozmaitszych plotek, wy mierzonych przeciw Polsce, roi się w prasie europejskiej już od dłuższego czasu, a szczególnie ujemny wpływ wywierają tego rodzaju plotki i intrygi, o ile są szerzone we Francji, gdzie dezorientują opinię publiczną, podważając poważnie ugruntowane sojuszu francusko - polskiego w szerokiej opinii.

Źródła tych machinacji są zupełnie oczywiste: w miarę potrzeby szerszą je nasi sąsiedzi — raz wschodni, raz zachodni — a także i wśród polityków francuskich nie brak takich, którym zmiana frontu bardzo byłaby na rękę. Ale wszystko, co dotąd cierpliwy papier drukował, zostało przycięte przez ostatnią „rewelację”, która pojawiła się jak na zamówienie bezpośrednio po przewraniu rokowań francusko - sowieckich.

Już parę tygodni temu ogłosił prowincjonalny dziennik „Salut Public” w Ljonie tekst rzekomego „tajnego” porozumienia polsko niemieckiego z 25 lutego, ale narazie „rewelacja” ta przeszła bez echa. Dopiero przy obecnej okazji pokwapiły się z „wydobyciem tego dokumentu” ze s „u starych gazet także dzienniki paryskie, a rzecz znamienna, że znalazł się wśród nich nawet tak poważny, jak „Journal des Debats”.

Tekst dokumentu jest tak interesujący, że go przytaczamy dosłownie:

Art. 1: obie strony kontraktujące zobowiązują się porozumiewać się bezpośrednio we wszystkich kwestiach mogących pociągnąć dla nich zobowiązania międzynarodowe oraz prowadzić stałą politykę efektywnej współpracy.

Art. 2: Polska w stosunkach zewnętrznych zobowiązuje się nie podejmować żadnej decyzji bez uzgodnienia jej z rządem niemieckim, celem ochrony we wszystkich okolicznościach interesów tego rządu.

Art. 3: W wypadku, gdyby powstało wydarzenie międzynarodowe, mogące zagrozić naruszeniem status quo, strony kontraktujące zobowiązują się porozumieć się z sobą dla uzgodnienia środków, których podjęcie mogłoby uznać za pożyteczne.

Art. 4: Strony kontraktujące zobowiązują się połączyć ich siły wojskowe, gospodarcze i finansowe, celem odparcia każdej niesprowokowanej agresji i wzajemnego podtrzymywania się w wypadku, gdyby jedna z nich została zaatakowana.

Art. 5: Rząd polski zobowiązuje się zapewnić wolne przejście armjom niemieckim przez swoje terytorjum w wypadku, gdyby armie te miały

odpowiedzieć na prowokację przechodzącą ze Wschodu lub północnego wschodu.

Art. 6: Rząd niemiecki zobowiązuje się zagwarantować środkami, którymi dysponuje, nienaruszalność granic Polski przeciw każdej agresji.

Art. 7: Strony kontraktujące zobowiązują się powziąć wszelkie środki w dziedzinie gospodarczej, mogące mieć charakter wspólny i poszczególny, wszystkie środki, potrzebne dla wzmocnienia skuteczności i wspólnych postanowień defensywnych.

Art. 8: Obecny układ zachowuje ważność przez dwa lata, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Będzie on uważany za odnowiony na taki sam okres czasu, jeżeli żaden z obu rządów nie wypowie go 6 miesięcy przed upływem tego okresu. Następnie każdy z rządów będzie miał możność wypowiedzenia go w drodze deklaracji, poprzedzającej o 6 miesięcy upływie pełnego okresu 2-letniego.

Falszerstwo i intryga leżą tu jak na dłoni. Wystarczy przeczytać art. 2-gi, wedle którego Polska oddaje się prosiptu pod protektorat Niemiec, albo art. 4, oddający wszystkie nasze „siły wojskowe, gospodarcze i finansowe” pod komendę niemiecką, — albo art. 5, pozwalający armii niemieckiej na „przemarsz” (t. zn. na okupację).

Toteż intryga, rozwinięta obecnie przeciw Polsce na terenie opi-

nji francuskiej, spotkać się musi z jednogłośnym protestem całego społeczeństwa polskiego, a z zadowoleniem stwierdzić należy, że także i we Francji odezwały się już głosy samorządne, potępiające tego rodzaju metody (bezwzględnie lansowane w tym wypadku przez tego, któremu pomagają, t. j. politykom niemieckim).

„Nieautentyczność tekstu bije w oczy — pisze w „Journalu” p. St. Brice — całkowite nieprawdopodobieństwo tego rodzaju dokumentu jest oczywiste. Należy sobie powziąć, iż zasadka została wykryta. Co za ciekawy sposób pracy nad uspokojeniem na wschodzie Europy...”

Ze strony polskiej tego rodzaju kontraktacje spotykają się oczywiście z oficjalnym przeciwdziałaniem naszej dyplomacji, która wyjaśnia miarodajnym dyplomatom prawdziwy stan rzeczy — jak to niedawno miało miejsce w czasie warszawskiej wizyty p. E. Deny. Jednakże wobec notorycznej wstrzymaności naszej dyplomacji w odsłanianiu kul polskiej polityki zagranicznej, tym większa odpowiedzialność spada na akcję propagandową, jaką na placówkach w państwach obcych prowadzić powinno M. S. Z. Pod tym względem stan obecny jest mniej niż zadowalający i przynosi państwu niepowetowane straty. Czas najwyższy skończyć z tem lekceważącym niedbalstwem.

Nieszczęśliwa miłość Czy mord polityczny? Tajemnicza zbrodnia we Lwowie

LWÓW, 21. 4. (Telef. wł.). — Dziś Lwów został zaalarmowany tajemniczą zbrodnią. Mianowicie rano znaleziono zwłokę mężczyzny i kobiety na polach obok Rzeszyna Polskiej. Przy zwłokach nie znaleziono broni palnej, choć obie ofiary zginęły od czterech kul rewolwerowych. Początkowo władze stanęły przed zagadką, ponieważ nie znaleziono żadnych dokumentów, dopiero w południe zagadka się częściowo wyjaśniła.

W ubraniu mężczyzny w czasie przeszukiwania palta znaleziono w kieszeni fotografię młodej kobiety z dedykacją: „Człowieku, który wierzy w wieczną miłość — na wieczną pamiątkę”. Kobieta, widniejąca na fotografii była ogromnie podobna do zastrzelonej kobiety; nasunęło to myśl, że mo-

że to być jej siostra. Rozpoczęto poszukiwania w okolicy i jeden z przesłuchiwanym poznał w fotografii córkę parocha ruskiego ze Skniłowa, ks. Kowaluka.

Gdy udano się do ks. Kowaluka, dowiedziano się, iż już od kilku dni jego druga córka wyszła gdzieś z domu.

Zamordowana Maria Kowalukówna ma lat 24, przed rokiem zasiadała na ławie oskarżonych w procesie o zamach na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Jak wiadomo, w tym procesie dwóch

sprawców zostało skazanych na śmierć. Kowalukówna została wtedy uwolniona. Mężczyznę, którego zwłoki znaleziono, jest Michał Kopacz, 22-letni maturzysta.

Jest nadal tajemnicza, czy chodzi tu o samobójstwo dwójki osób — czy o morderstwo erotyczne i samobójstwo — czy też ma się do czynienia z morderstwem politycznym.

W takim razie zbrodnia świadczyłaby o demoralizacji, która wkradła się w szeregi ukraińskiej organizacji nacjonalistów.

Pierwszy obóz pracy we Francji

Zainicjowane w Niemczech obozy pracy, które wzbudziły tyle entuzjazmu i zainteresowania w Europie, jako ciekawa próba zwalczenia bezrobocia i jego skutków, we Francji dziś dopiero wchodzi w stadium realizacji.

Opóźnienie utworzenia obozów pracy w tym kraju tłumaczy się tem, że klasa bezrobocia nie była we Francji tak dotkliwa, nie szerzyła się w tak katastrofalnym tempie, jak w innych krajach. Dopiero w roku ostatnim ilość bezrobotnych we Francji wzrosła gwałtownie. Rząd francuski zmuszony był pomyśleć o środkach zapobiegawczych, stosowanych od lat kilku w innych państwach europejskich, m. in. i o obozach pracy. Pierwszy obóz pracy dla młodzieży od lat 18 do 25 zostanie zorganizowany w najbliższym czasie we Francji Południowej na przesłuzi między Marsylią a Tulonem, nad malowniczym wybrzeżem mor-

skim.

Plan zajęć w ciągu dnia będzie w pewnej mierze zależał od woli samych obozujących, w każdym razie zapewne będzie 4 godziny pracy na roli, 4 godziny wychowania sportowego i przygotowania rachowego do zawodu, który będą pełnić po opuszczeniu obozu pracy; wreszcie 4 godziny poświęcone będą rozrywkom kulturalnym. Uczestnicy obozu dopełnią w ten sposób brak wykształcenia szkolnego i odgrosą niewątpliwie korzyści, przyzwyczajając się do życia zbiorowego i ucząc zaradności życiowej.

Będą może znajdą oni później pracę w koloniach francuskich, gdzie pole do działania wśród żółtych i czarnych jest wciąż jeszcze bardzo duże. Jak donoszą pisma paryskie, bezrobotna młodzież francuska powitała wiadomość o powstaniu obozu pracy z wielkim uznaniem i entuzjazmem.

Nota mocarstw w sprawie Kłajpedy

RYGA, 24. 4. (PAT). Z Kowna donoszą: Dokładna treść noty w sprawie Kłajpedy, wręconej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu, nie została opublikowana.

Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa — signatariusze — zaniepokojone sytuacją w kraju kłajpedzkim przynajmniej Litwa przy tworzeniu dyktanda kłajpedzkiego nawiązała się na trudności, chociaż, realizując statut kłajpedzki, kierowała się duchem lojalności i umiarkowania.

„Lietuvos Aidas” zauważa, że wra-

żenie Litwie noty, stanowi rezultat konferencji w Strosie, gdzie sprawa Kłajpedzka była szeroko omawiana.

Powołując się dalej na doniesienia paryskiego „L'Ouvrier” rządówka litewska podaje, że posel angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

Pochód chińskiej armji czerwonej został wstrzymany przez wojska nankińskie

LONDYN, 24. 4. (ATE). Z Szang-
haju donoszą: Agencja „Szimban
Rengo” podaje, że wojska rządu
nankińskiego poniosły dotkliwą porażkę
w walce z armją czerwoną w

provincji Szeecuan. Dowódcą wojsk
rządowych w tej prowincji podpisał
z komunistami układ o zawieszeniu
broni i ewakuował miasto Szun-Sian,
które zostało zajęte przez oddziały

czerwone.

W walkach pod Gui-Jan, gdzie oddziałami nankińskimi dowodził o-sobiście Czang-Kaj-Czek, ażeby nie dopisało marszałkowi chińskiemu. Szczególnie dotkliwe straty poniosło lotnictwo, bowiem czerwoni zdolali stracić 20 nankińskich samolotów bombowych, w tej liczbie prywatny samolot marszałka Czang-Kaj-Czeka.

W prowincji Czendu armia czerwona zajęła miasto Lo-Tsian, położone o 30 km. od stolicy prowincji, miasta Czendu, w którym mieszka wielu obywateli. Miasto zagrożone poważnie niebezpieczeństwem. Czudziomcy masowo opuszczają Czendu. Rozpoczęto również ewakuację banków i składów rządowych. W ostatniej chwili przybyło do Czendu z Nankinu 16 ciężkich samolotów bombowych, jak również posiłki piechoty, które wzięły udział w walkach na froncie. W mieście aresztowano przeszło 200 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz czerwonych.

LONDYN, 24. 4. (ATE). Z Szang-
haju donoszą: Dziennik „Min-Bao”
podaje, że szturmowa dywizja czerwona, która prowadzi ofensywę na Czendu, dowodził generał Fan-Szi-Min, generała czerwonego, wziętego do niewoli i rozstrzelanego przez wojska nankińskie. Dywizja ta liczyła 5.000 żołnierzy i oficie zaopatrzone w amunicję, znana jest ze swych okrucieństw, zwłaszcza w stosunku do misjonarzy cudzoziemskich.

Odwrot czerwonych

SZANGHAI, (PAT). — Wojska rządowe z Nankinu wypierają armię czerwoną chińską w kierunku południowej części prowincji Kuei-Czu. Jednocześnie oddziały prowincjonalne rozwijają manewr oskrzydlenia armii czerwonej.

0 wyłączenie samorządowców z ubezpieczalni społecznych

Związek Miast Polskich złożył p. Ministrowi Opieki Społecznej następujący memoriał:

Stosownie do ustawy o ubezpieczeniu społecznym obowiązki ubezpieczenia nie podlegają pracownikom Związku Samorządu terytorjalnego, jeżeli na mocy statutu, uchwalonego przez właściwe organy tych związków i zatwierdzonego przez ich władze nadzorcze, pracownikom tym przysługiwać będzie prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych, od przewidzianych w ustawie.

Wspomniana ustawa nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, które powstało przy opracowywaniu statutu, a mianowicie, czy statuty te mogą przewidywać ograniczony czas ich działania i czy przeto po wygaśnięciu ich mocy pracownicy samorządowi

stają się członkami Ubezpieczalni Społecznej z mocy samego prawa i prztem na zasadach ogólnych. Rozstrzygnięcie tej sprawy posiada dla miast oraz ich pracowników podstawowe znaczenie.

Związek Miast jest tego zdania, że wprowadzenie przez poszczególne miasta statutu o ubezpieczeniu chorobowym pracowników miejskich pociąga za sobą wyłączenie tych pracowników z Ubezpieczalni Społecznych tylko przez ten czas, w którym obowiązują będą te statuty, a to dlatego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie przekreśla ogólnej zasady należenia pracowników miejskich do tych ubezpieczeń.

W końcu autorzy memoriału proszą p. Ministra o wyjaśnienie, czy zapatrywanie ich jest słuszne.

Rewizje u działaczy Stronnictwa Narodowego

NOWY SĄCZ, 24. 4. Policja przeprowadziła rewizje u działaczy Str. Narodowego. M. in. u mjr. Józefa Stępi, mjr. Wincentego Strólego, J. Owika, J. Sowy, B. Baranowskiego, St. Pachtę, T. Golaszewskiego i innych. Według pogłosek, policja

poszukiwała nielegalnych plotek antyżydowskich, przy okazji jednak skonfiskowała w niektórych mieszkaniach niewypelnione legitymacje i blankiety deklaracji Str. Narodowego.

Jeszcze jeden kartel fabrykantów pudełek blaszanych

Fabrykanci pudełek i opakowań blaszanych zawarli porozumienie dotyczące sprzedaży na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Nowy kartel stworzył specjalne

biuro sprzedaży.

Powstanie kartelu wpłynęło na podrożenie wielu gatunków opakowań blaszanych o kilkanaście procent.

Żydzi mi szkający zagranicą wolni od opłat na gminy wyznaniowe

Gminy żydowskie w Polsce zmuszają często do opłacania składek na cele wyznaniowe osoby, zamieszkałe stale zagranicą. W konkretnym wypadku sprawa oparła się o N. T. A., który twierdzi, że Żydzi zamieszkujący stale zagranicą nie mogą być pociągani do wspomnianych wyżej

świadczeń z tytułu posiadania majątku lub innych źródeł dochodowych na terenie danej gminy żydowskiej, gdyż w myśl art. 1 ustawy o organizacji gmin żydowskich, nie są członkami żydowskiego związku religijnego.

FREIBURG, 24. 4. (PAT). W Boettingen (w Badenii), w nocy z niedzieli na poniedziałek lekarz miejscowy otrul czworo swoich dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Ciała dzieci znalezione dopiero dziś. Ojciec dzieciobójca znikł bez śladu.

Stwórzmy typ polskiego rentjera

Przysłowie — oszczędnością i pracą ludź się bogacą — uważane jest za wyświechtany komunał. Ale jakżeż przysłówie to odpowiada prawdzie. Pracowity i oszczędny człowiek, który w ciągu dłuższego okresu odkłada część swego zarobku czy dochodu, dochodzi na starość do posiadania małego domku czy gospodarstwa. Mówi się o takim człowieku: „zbogacił się”. Ale to przecież nie ujm — to zasługa.

Polska w porównaniu z innymi krajami, zwłaszcza zachodnimi, znajduje się w położeniu tego niezamożnego człowieka, który aby dojść do zamożności musi pracować i oszczędzać. Stuletnia niewola, a potem wojna, przewalająca się przez dwie trzecie ziem polskich, zniszczyła kraj, zrujnowała te urządzenia, które z wielkim trudem z ofiarności podległej i przy dużym wysiłku spod rządami zaborczeni budowaliśmy. Statystyka Związku Miast podaje, że spośród 489 miast, liczących do 20.000 mieszkańców, — 144 miasta nie posiadały wogóle żadnych urządzeń, ani zakładów dobra publicznego, oprócz szkół powszechnych. Wodociągi i kanalizacje posiadały mniej niż jedna czwarta miast w Polsce, a jedynie niezaburkowane stanowiły 58 proc. ogólnej ilości powierzchni ulic.

Musimy o tem pamiętać i z całą świadomością rozważyć, jakimi drogami możemy te obrznięte potrzeby nasze zaspokoić. Nikt nam pieniędzy na przeprowadzenie tych budowli i urządzeń nie da. Budowanie za pożyczone pieniądze zagranicą kosztuje zbyt drogo i zwykle nadmiernie obciąża kraj splatami i procentami w walutach zagranicznych.

Pozostała więc nam jedyna droga — tworzenie własnego, rodzimego kapitału, gromadzącego się z drobnych oszczędności każdego obywatela. Jeżeli Polska chce osiągnąć dobrobyt równy dobrobytowi na Zachodzie, jeżeli mamy nie tylko iść z postępem tam do konwancji, ale mamy dogonić roz-

woj ewilizacyjny i gospodarczy Zachodu, musimy zdobyć się na wytrwały, codzienny wysiłek oszczędności.

Nieprawdą jest, że przy zmniejszonych obecnie zarobkach nie można oszczędzać. Zaprzecza przedewszystkiem temu wielki wzrost wkładów oszczędnościowych. Przy najniekorzystniejszym nawet dochodzie ułożyć można tak swój budżet domowy, aby choć drobna część dochodu mogła być odłożona. Nie jest to trudne do wykonania, trzeba tylko chcieć.

Te drobne oszczędności każdego obywatela, ulokowane w papierach państwowych i instytucjach kredytowych, tworzą wielki kapitał, który staje się siłą rozpędową rozwoju gospodarczego kraju. Tak bogacieli się Francja i Szwajcaria.

Musimy również wytworzyć w społeczeństwie polskim przyzwyczajenie do oszczędzania i lokowania tych oszczędności w papierach państwowych, musimy wytworzyć typ polskiego rentjera.

Tego rodzaju oszczędność przynosi pożytek państwu i obywatelowi. Staje się on właścicielem papierów, które można łatwo spieniężyć w razie potrzeby i uzyskuje dochód od ulokowanego w tych walorach kapitału. Zwracamy uwagę na konieczność i pożytek takiego oszczędzania i takiej lokaty z racji wypuszczenia na rynek obligacji Pożyczki Inwestycyjnej, która jest typowym papierem, w jakim umieszczane powinny być drobne oszczędności każdego obywatela. Lokata ta jest tembardziej godna zalecenia, że obligacje tej pożyczki uprzywilejowane zostały dużymi szansami wygrania premii.

Oszczędzajmy więc i kupujmy Pożyczkę Inwestycyjną. Przyczynimy się jednocześnie do zmniejszenia najdotkliwszej kląski społecznej — bezrobocia, wydramy niedzy rzęsy naszych bliźnich, nakarmimy głodne dzieci, uratujemy młodzież naszą od zgubnych skutków demoralizującej bezczynności.

Nalepka 3-cio majowa
winna być
w każdym polskim domu